Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Cena 50 gr.

ŚWIAT GŁUCHONIEMYCH

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-SPORTOWY, ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO GŁUCHONIEMYCH.

KOMITET REDAKCYJNY: ZBIGNIEW DMOCHOWSKI I KAZIMIERZ WŁOSTOWSKI, RADA REDAKCYJNA: MARJAN BIESIEKIERSKI I JÓZEF ROGOWSKI. SEKRETARZ: HENRYK KONRAD.

PRENUMERATA:
Rocznie z przesyłką zł. 6.—
Półrocznie zł. 3.—
Kwartalnie zł. 1.50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, Widok 16. Telefon 311-51.
Konto czekowe w P. K. O. 14556.

Administracja i Sekretarjat czynne codziennie od godz. 14 do 16, we wtorki od godz. 19 do 21

Rok I Warszawa, Grudzień 1927 r. Nr. 9

1927.

3 5 1 2 6 4



Zarząd P. Z. S. G. na rok 1927. 1) Prezes p. Karol Anders. 2) I-y Viceprezes p. Kazimierz Włostowski. 3) II-gi Viceprezes p. Józef Becker. 4) Skarbnik p. Telesfor Eger. 5) Przew. Kom. Dyscyplinarnej p. Henryk Konrad. 6) Członek Zarządu p. Antoni Gorski.

Minął rok 1927. Polski Związek Sportowy Głuchoniemych, organizacja, której hasłem jest czyn, ogółowi głuchoniemych polskich składa raport ze swej działalności. Młodzież współczesna, wychowana w radosnej atmosferze błyskawicowo szybkiego rozkwitu państwa, młodzież—choć głuchoniema — na równi z ogółem społeczeństwa dążąca do wielkości Rzeczypospolitej — ta młodzież gardzi pustem słowem. Miast niego, daje w bilansie ubiegłego roku fakty dokonane. Ich wymowa silniejszą jest od wszelakich frazesów, ich wymowa, to głos nowego pokolenia, co zerwawszy z ckliwem rozpływaniem się nad niedolą własną i bliźnich, zakreśla sobie plan działania i według niego konsekwentnie postępuje.

— — — — — — — — — — — —

Są dwa cele istnienia Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych: rozwój fizyczny i rozwój umysłowy głuchoniemych w kraju. Do tych dwóch celów dążąc, P.Z.S.G. wytyczył sobie plan działania, a zacząwszy od rzeczy skromnych, postępuje stale i wcale nie powolnie naprzód. Wybrany na Zjeździe Sportowym Głuchoniemych w dniu 2 stycznia b. r. Zarząd P. Z. S. G. utworzył dwie komisje: sportową i dyscyplinarną, które natychmiast rozpoczęły działanie. W porozumieniu z uczestnikami Zjazdu wszczęto gorliwą propagandę sportu w kraju, dzięki której powstały dwa najmłodsze kluby sportowe głuchoniemych w Krakowie i Bydgoszczy. I nic to, że chwilowo działalność ich jest stosunkowo nieznaczna. P.Z.S.G., powoławszy nowe organizmy do życia, czuwa nad nimi: w najbliższym czasie specjalna komisja wyjedzie z Warszawy na kilkutygodniowy objazd Poznania, Bydgoszczy i Krakowa, zbada przyczyny niedomagań wewnętrznych i ułatwi racjonalny ich rozwój, jak się to już stało z Łódzkim Klubem Sport. Głuch. i Żyd. Klubem Sport. Głuch. w Warszawie.

Zorganizowawszy się wewnętrznie i umieściwszy swe placówki we wszystkich najważniejszych punktach kraju, P. Z. S. G. wstąpił do ogólno-polskiego „Związku Związków Sportowych", stając się w ten sposób członkiem wielkiej rodziny sportowców polskich i utwierdzając ostatecznie na raz obranem stanowisku. Jednocześnie, korzystając z nowych, przysługujących mu praw, Zarząd P. Z. S. G. przedstawił Związkowi Związków szereg postulatów, dążących do zainteresowania sportem głuchoniemych czynników rządowych. Postulaty te, odpowiednio opracowane, zostały przedstawione Państwowemu Urzędowi Wychowania Fizycznego przy M. S. Wojsk., władzom państwowym i samorządowym, zainteresowanym rozwojem wychowania fizycznego oraz Wojewódzkim Komitetom Wych. Fizycznego.

Bezpośrednio po tem P. Z. S. G. otrzymał prawo udzielenia zniżek kolejowych głuchoniemym zawodnikom. Chwiejne początkowo finansowe podstawy Związku wzmocnił szereg dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych, przyczem wspomnieć należy o wniesieniu większych sum pieniężnych przez Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych i Lwowski Klub Sportowy Głuchoniemych, który rozwijając się samodzielnie, stał się obecnie wymownym dowodem kulturalnej misji, spełnianej przez głuchoniemych polskich na kresach.

W ten sposób najistotniejsze potrzeby, niezbędne dla umożliwienia P. Z. S. G. racjonalnej pracy sportowej zostały zaspokojone i Zarząd, nie ustając ani na chwilę w twórczym wysiłku, przystąpił natychmiast do realizacji imprezy rewelacyjnej, imprezy, mającej ostatecznie dowieść niezbędności Związku. Przystąpiono do zorganizowania Pierwszych Polskich Zawodów Sportowych Głuchoniemych. Pisaliśmy już o tem i niema potrzeby powtarzać się w tej sprawie. Cztery międzymiastowe rozgrywki piłki nożnej i zgromadzenie trzydziestu zawodników z całej Polski na mistrzostwach lekkoatletycznych, obudzenie żywego zainteresowania sportem wśród obojętnej dotychczas masy głuchoniemych — to fakty, nie wymagające komentarzy.

Pierwsza połowa zadania — umożliwienie fizycznego rozwoju głuchoniemym obywatelom Rzplitej została spełniona. Po zdobyczach, jakie w tej dziedzinie P. Z. S. G. osiągnął, niema najmniejszej obawy, by ruch, raz zapoczątkowany, mógł osłabnąć. Sprawa została pchnięta na właściwe tory i dalszy jej rozwój stał się tylko kwestją czasu. Pozostała jeszcze druga dziedzina — rozwoju kulturalnego i nawiązania bezpośrednich węzłów między poszczególnemi organizacjami w kraju, rozszerzenia sfery działania na zagranicę. W związku z tem powstała myśl stworzenia własnego wydawnictwa perjodycznego.

Sprawa była trudna. Pomysł wydawania pisma specjalnego dla głuchoniemych nie był nowy — zajmowało się nim od lat wiele osób, powołujących się na wzory zagraniczne, lecz realizacja pomysłu przy małej energji projektodawców, nie dochodziła nigdy do skutku. Nie dochodziła tak długo, póki się nią nie zajął Polski Związek Sportowy Głuchoniemych. I stało się. Pierwszy w Polsce drukowany miesięcznik „Świat Głuchoniemych", wydawszy w kwietniu 1927 r. pierwszy numer, wydaje obecnie już dziewiąty, zapełniając tym sposobem dotkliwą lukę w całokształcie naszego życia kulturalnego. Nie naszą jest rzeczą sądzić o wynikach tej pracy. Stwierdzić jedynie możemy, że „Świat Głuchoniemych" jest obecnie jedynem w Europie ilustrowanem pismem dla głuchoniemych.

Spełniając swą rolę propagandową, „Świat Głuchoniemych" rozsyła bezpłatnie około 100 egzemplarzy każdego wydania do wszystkich niemal państw cywilizowanych: Anglji, Francji, Belgji, Niemiec, Czechosłowacji, Austrji, Włoch, Szwajcarji, Hiszpanji, Jugosławji, Rumunji, Bułgarji, Stanów Zjednoczonych i Japonji.

* * *

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Istnieje stary, piękny zwyczaj obdarowywania w czasie Wieczerzy Wigilijnej osób sercu najbliższych podarkami. Zwyczaj ten, wrosły niemal w dusze polskie, ma świadczyć o pamięci wzajemnej i wzajemnej miłości. Polski Związek Sportowy Głuchoniemych składa ogółowi polskich głuchoniemych owoc swego gorącego ukochania i żmudnego trudu w darze wigilijnym. Sercem całem oddaje zdobycze rocznej swej pracy „dla dobra publicznego".

Polski Związek Sportowy Głuchoniemych.

SPRAWOZDANIE.
z zebrania Zarządu P. Z. S. G., odbytego w dniu 15 listopada b. r.

Obecni na zebraniu: Prezes p. K. Anders, I vice-prezes p. K. Włostowski, skarbnik p. T. Eger, sekretarz p. W. Wroczyński, członkowie Zarządu: pp. A. Gorski i H. Konrad.

Na zebraniu tem uchwalono:

1. Przyjąć zgłoszoną dymisję p. W. Wroczyńskiego ze stanowiska sekretarza, i wyrazić Mu podziękowanie za zasługi, położone w pracy nad rozwojem sportu wśród głuchoniemych.
2. Funkcję sekretarza, aż do następnego Walnego Zgromadzenia P. Z. S. G. powierzyć I vice-prezesowi p. K. Włostowskiemu.
3. Sprolongować termin zwrotu długu przez p. W. Wroczyńskiego do dnia 31 grudnia 1927 r.
4. Polecić sekretarzowi, by każdorazowo na 2 Zjeździe przed terminem zawiadamiał zamiejscowych i miejscowych członków Zarządu o mającem się odbyć posiedzeniu.

Polski Związek Sportowy Głuchoniemych celem powiększenia funduszu II Igrzysk Głuch. projektuje urządzić w dn. 4 lutego 1928 r. wielką zabawę maskaradową.

Z okazji imienin Prezesa Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych p. Karola Andersa w dn. 4 listopada b. r. wręczono Mu od członków W.K.S.G. laurkę pamiątkową, oraz uzbierano na fundusz II Igrzysk Międz. Głuch. sumę 52,15 zł. imienia Solenizanta. Brawo!

PRZYGOTOWANIE DO WYSŁANIA REPREZENTACJI POLSKI NA II MIĘDZYNARODOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE GŁUCHONIEMYCH W AMSTERDAMIE
w dn. 15 — 30 sierpnia 1928 roku

Na Międzynarodowym Kongresie Sportowym Głuchoniemych w Brukseli w dn. 1—2 listopada 1926 r. Polska przez swego przedstawiciela zadeklarowała swój udział w II Międzynarodowych Igrzyskach Głuchoniemych. Należałoby więc, celem wysłania reprezentacji, przystąpić do prac przygotowawczych, których plan w zarysie podajemy poniżej:

1. F u n d u s z. Niezbędnym warunkiem powodzenia w pracy przygotowawczej jest fundusz. Należy więc przedewszystkiem zatroszczyć się o zdobycie owego funduszu przez: ściągnięcie sum zadeklarowanych przez poszczególne kluby, wystaranie się o zasiłki od władz rządowych, komunalnych, jako też od instytucyj prywatnych i sportowych, wydawanie i sprzedaż żetonów, oraz przez organizowanie wszelkiego rodzaju imprez dochodowych. Wysokość funduszu, w zależności od ilości wysłanych zawodników, waha się w granicach od 20.000 — 40.000 złotych.

2. Z a w o d n i c y .

a) Piłka nożna: — 15 graczy.

b) Lekka-Atletyka — Biegi: 100, 200, 400, 800, 1,500, 5.000, 10.000; przez płotki: 110 i 400; sztafeta: — 4×100; 4×400 i olimpijska (100×900×400×800). Skoki: — w dal i w wyż. Rzuty: kula, dysk i oszczep: 10 — 15 zawodników.

c) Pływanie — Biegi: 100 mtr. styl dowol., 100 mtr. na plecach, 1.500 mtr. styl dowol., sztafeta 4×100, ewentualnie i skoki z trampoliny: 4 — 5 zawodników.

d) Kolarstwo — Bieg torowy: 1.000 mtr. i 5.000 mtr., oraz bieg szosowy 150 klm.: 3 zawodników.

e) Strzelanie: — 200 mtr.: 3 zawodników.

Prócz powyższych, obsadzimy konkurencję tenisową, o ile w przyszłym roku będą przeprowadzone zawody eliminacyjne w tej gałęzi sportowej (2 zawodników). Tak więc ogólna ilość zawodników wynosi mniej więcej 30 — 40.

3. W y b ó r z a w o d n i k ó w d o d r u ż y n y r e p r e z e n t a c y j n e j. Ze względu na krótki czas, dzielący nas od II-gich Zawodów Międz. w Amsterdamie, musimy przyjąć w stosunku do lekkiej atletyki, tej najważniejszej gałęzi sportu w programie II Igrzysk, teraźniejsze zawody o Mistrz. Polski Głuch. na rok 1927, jako kwalifikacyjne. Czterech pierwszych z każdej konkurencji zawodów lekko-atlet. musi przez całą zimę prowadzić ćwiczenia gimnastyczne, jako przygotowawcze, na odpowiedzialność Zarządu danego klubu. Dopiero w przyszłym roku w m. maju odbędą się zawody eliminacyjne dla dobra i rozwoju sportu wśród głuchoniemych.

Co do pozostałych gałęzi sportu, prócz piłki nożnej, to kwalifikowanie do drużyny reprezentacyjnej następuje na zasadzie zawodów eliminacyjnych, mających się odbyć w przyszłym roku w terminie najpóźniej do 30 czerwca 1928 roku.

Co do ustalenia składu drużyny piłki nożnej, to decyduje zaproszony fachowiec ze Związku Związków, jako osoba zupełnie bezstronna; przyczem ma on też nadzór nad wszystkiemi pozostałemi gałęziami sportu.

4. P o w o ł a n i e K o m i s j i e k s p e d y c j i r e p r e z e n t a c y j n e j. Dla przeprowadzenia powyższych spraw potrzebna jest ścisła współpraca między klubami; i wobec tego pożądanem jest powołanie do życia t. zw. Komisji ekspedycji reprezentacyjnej, w skład której wejdą: przewodniczący Komisji Sportowej, prezesowie Klubów Sportowych Głuch., przewodniczący poszczegól-

W obliczu nadchodzącego Dnia Bożego Narodzenia składamy wszystkim naszym Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia „Wesołych Świąt“

Redakcja.

nych gałęzi sportu ze wszystkich klubów, oraz wyżej wspomniany fachowiec sportowy, któremu przysługuje decydujący głos w sprawach czysto sportowych.

5. Przygotowanie kwater oraz wystaranie się o ulgi w przejeździe kolejowym i w opłatach paszportowych. Tą kwestją zajmie się Prezydjum Zarządu P. Z. S. G., jako dobrze obznajmione z powyższemi sprawami, oraz mające stosunki z instytucjami sportowemi, mogącemi niejednokrotnie te sprawy ułatwić.

Tę pracę należy podjąć natychmiast i nie wolno żadnemu klubowi uchylać się od niej lub ociągać się z wypełnieniem obowiązku względem Państwa Polskiego oraz dla dobra i rozwoju sportu wśród głuchoniemych.

A więc zaczynamy w Imię Boże!

K. Włostowski.
Przewodniczący Komisji Sportowej.

Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych.

W dniu 9 listopada r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu W. K. S. G., na którem uchwalono:

1. Podziękować Radzie Pedagogicznej Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych za 100 zł. zapomogi.

2. Sprolongować Polskiemu Związkowi Sportowemu Głuchoniemych termin zwrotu 200 zł. do dnia 1 marca 1928 r.

3. Urządzić w grudniu turniej ping-pongowy dla członków.

4. Termin wyasygnowania sum pieniężnych na różne wydatki zamknąć dniem 20 grudnia r. b.

5. Udzielić napomnienia przewodniczącym sekcji piłki nożnej i lekkiej atletyki za niewysyłanie Komisji Sportowej komunikatów z odbytych zawodów.

6. Odwołać zabawę taneczną w dniu 19 listopada r. b. z powodu żądania zbyt wygórowanej opłaty za wynajęcie sali.

Członek W. K. S. G. p. Lucjan Modzelewski, który w październiku b. r. uległ podczas ćwiczeń gimnastycznych wypadkowi zwichnięcia prawego ramienia, jest obecnie na wyzdrowieniu, lecz jeszcze chodzi do szpitala na masaże, ponieważ ramię nieco się obsunęło. Ambitnemu zawodnikowi, kilkakrotnie, mimo b. młodego wieku, zajmującemu II miejsca w biegach długodystansowych, i najlepszemu obrońcy w I drużynie piłkarskiej, życzymy zupełnego wydobrzenia i rychłego powrotu do czynnego życia sportowego.

W dniach 12 i 19 listopada b. r. rozpoczął się wewnętrzny turniej szachowy Warszawskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych przy udziale dziesięciu graczy.

W punktacji prowadzą: Prezes W. K. S. G. p. M. Biesiekierski — 7 i pół pkt.. p. W. Muszalski — 5 i pół pkt., p. J. Chrzanowski — 2 i pół pkt., p. W. Krasowski — pół pkt., pp. H. Konrad; E. Strawiński; L. Sadomski — 0 pkt.; — bez miejsca: pp. W. Przybylski, K. Włostowski, B. Kurzyna. Dokończenie turnieju nastąpi w bieżącym miesiącu.

Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych ma przed sobą możność b. pięknego rozwoju, uzyskawszy dzięki kilkuletnim staraniom swych kierowników od Magistratu m. st. Warszawy subwencję roczną w wys. 1000 zł., oraz plac-boisko w parku Traugutta (na stoku Cytadeli) obok boiska K. S. „Polonia“. Przejęcie boiska po doprowadzeniu go do stanu używalności i zbudowaniu szatni nastąpi w ciągu miesiąca maja 1928 r.

W dn. 5 listopada r. b. Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych otrzymał list o następującej treści: „W uznaniu pracy kulturalnej W. K. S. G. Komisja Wychowania Fizycznego Rady Pedagogicznej Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie postanowiła udzielić W. K. S. G. zapomogę w wysokości 100 (sto złotych) — Przy tak pięknym geście Rady Pedagogicznej, dziwnem się wydaje zarządzenie Dyrektora tegoż Instytutu, zabraniające zawodnikom W. K. S. G. korzystania z sali gimnastycznej w gmachu Instytutu, z której korzystali już od 1 października b. r. Tembardziej godne to jest pożałowania dziś, gdy zbliża się termin II Igrzysk Międzynarodowych Głuchoniemych w Amsterdamie, które mogą zastać nas niedostatecznie przygotowanych.

Łódzki Klub Sportowy Głuchoniemych.

Ł. K. S. G. — K. S. „Unja“ — 1 : 1 (1 : 0).

W dniu 9 października b. r. o godz. 3 pp. na boisku im. ks. J. Poniatowskiego rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy powyższemi drużynami, drużynie K. S. „Unja“ zasilonej najlepszymi graczami z innego Klubu, przeciwstawiła się ambitnie drużyna Głuchoniemych. W pierwszej połowie gra z obu stron chaotyczna; w rezultacie Rogoziński przebija się, strzelając z dwuch kroków bramkę w prawy róg, niemożliwą do obronienia, mimo wysiłku bramkarza. W drugiej połowie „Unja“ góruje nad przeciwnikiem i w 43 minucie, atak jej wymija wybiegającego bramkarza Młynarczyka, i ustala remisowy wynik meczu, zdobywając wyrównującą bramkę. Z drużyny Ł. K. S. G. najlepszym był Michałowicz I na pozycji prawego pomocnika.

Ł. K. S. G. — K. S. „Unja“ — 0 : 0 (0:0).

W niedzielę dnia 16 października b. r. na boisku „Źródło“ rozegrano mecz rewanżowy. Podczas całego meczu zaznacza się wybitnie przewaga drużyny głuchoniemych, grająca świetnie i przeprowadzająca raz po razie kombinacje, niestety nie wykorzystane. W drugiej połowie, zaraz po przyznaniu rzutu karnego dla głuchoniemych, strzelonego przez Graczyka, zaszedł wypadek kopnięcia w brzuch najlepszego gracza Rudniaka. Gra po pauzie była naogół obustronna, przytem nie wykorzystano szeregu dogodnych sytuacyj, podbramkowych. Bramkarz głuchoniemych Młynarczyk grał doskonale wykazując ogromne wyrobienie od czasu ostatniego meczu o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych w Warszawie.

POWSTANIE I ROZWÓJ Ł. K. S. G.

W roku 1922 powstał zaczątek dziś istniejącego Łódzkiego Klubu Sportowego Głuchoniemych. Zaczątkiem tym była sekcja gimnastyczna przy szkole powszechnej Nr. 97 dla głuchoniemych, gdzie uczniowie, korzystając z przyległego do szkoły ogródka uprawiali ćwiczenia fizyczne. Zamiłowanie do sportu rosło powoli, równocześnie też podnosił się poziom wyników. osiąganych pod kierunkiem nauczyciela gimnastyki z miejscowej Y. M. C. A. Choć siły były młode i niewyrobione, to jednak zapał i dobra wola zdziałały tyle, że powstająca dopiero organizacja poczęła rozszerzać zakres swej działalności, zakładając amatorskie kółko teatralne, rekrutujące się wyłącznie z pośród głuchoniemych.

Ten stan rzeczy trwał do roku 1924, kiedy to nauczyciel gimnastyki wyjechał do Lwowa i kółko było zmuszone pracować o własnych siłach. W tym czasie kilku najstarszych uczni Szkoły dla Głuchoniemych z kolegami

Rogozińskim i Michałowiczem na czele założyło klub piłki nożnej pod nazwą „Klub Sportowy Szkoły Powszechnej Nr. 97 dla Głuchoniemych". Pierwszy ten klub prezentował się dość niepokaźnie, ponieważ członkowie jego rekrutowali się przeważnie z pośród uczniów, nie pracujących zarobkowo i nie rozporządzających odpowiednią do najniezbędniejszych potrzeb ilością pieniędzy. Równocześnie mocno dawał się we znaki brak jakiegokolwiek boiska, odpowiedniego na treningi. Mimo tych przeszkód, młodzież z zapałem trenowała bez specjalnych kostjumów, w zwykłych butach i na przygodnych terenach. Praca ta rychło poczęła wydawać pozytywne wyniki: młoda drużyna w ciągu wakacji 1924 roku rozegrała pierwszy swój mecz z drużyną K. S. „Szkoły Rzemiosł". Głuchoniemi grali technicznie zadowalająco, aczkolwiek przeciwnicy od pierwszej już minuty nadali grze niebywałe wprost tempo, przechodząc z miejsca do ataku i strzelając z każdej dogodnej czy niedogodnej pozycji. W ten sposób pierwsza połowa gry zakończyła się wynikiem 2 : 1 dla słyszących. Po przerwie głuchoniemi, nie tracąc zapału, poczęli silniej atakować, a grając z wielką ambicją osiągnęli pierwsze swe zwycięstwo z wynikiem 3 : 2. Bramki zdobyli: Rogoziński dwie i Michałowicz I jedną. Najlepszy był Rudniak w bramce.

Drugiem z kolei spotkaniem głuchoniemych był mecz z K. S. Pabjanickiej Szkoły Powszechnej, zakończony świetnem zwycięstwem 10 : 1 (5 : 1), przyczem Rogoziński zdobył 6 bramek, Zumczyński 3 i Graczyk jedną.

Mimo tych zwycięstw głuchoniemych sportowców ogarniało coraz większe zniechęcenie. Pieniędzy było brak, trzeba było skąpić na najniezbędniejsze inwestycje, działalność klubu chyliła się wyraźnie ku upadkowi. Nadszedł w ten sposób rok 1926 i do Łodzi przyjechał dotychczasowy kierownik Warszawskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych, Kazimierz Włostowski. Młody ten sportowiec niemal od chwili swego przyjazdu rozpoczął gorliwie akcję odbudowy organizacji. Dzięki tej pracy w dniu 9 stycznia 1926 r. „K. S. Szkoły Powszechnej Nr. 97 dla Głuchoniemych" przekształcono na „Łódzki Klub Sportowy Głuchoniemych", zatwierdzając jednocześnie statut nowej organizacji.

Cały rok 1927 jest okresem wytężonej pracy i systematycznego rozwoju Ł. K. S. G., który poza kilkudziesięciu meczami, rozegranemi z drużynami słyszących, pochlubić się może trzema meczami z drużynami głuchoniemych. Wyniki tych spotkań przedstawiają się następująco:

1) Rozegrany w Łodzi mecz towarzyski z W. K. S. G. dał wynik remisowy 2 : 2.

2) Rozegrany w Poznaniu mecz o Mistrzostwo Polski Głuch. skończył się zwycięstwem 5 : 0 (1 : 0).

3) Rozegrany w Warszawie mecz finałowy z W. K. S. G. o Mistrz. Polski Głuch. skończył się zwycięstwem W. K. S. G. w stosunku 3 : 0, odsuwając jednocześnie Ł. K. S. G. na drugie miejsce w tabeli mistrzostw. Ilość bramek zdobytych w tych trzech grach — 7, ilość bramek utraconych — 5 składa chlubne świadectwo poziomowi gry drużyny Ł. K. S. G.

Obecnie Klub liczy 30 członków czynnych i posiada sekcje: lekkoatletyczną, piłki nożnej, gimnastyczną i szachową. Klub ma własny lokal jednopokojowy przy ul. Krakusa 11 w mieszkaniu p. Michałowicza, własny ekwipunek sportowy i komplet przyrządów. Zarząd Klubu przedstawia się następująco: Prezes p. K. Włostowski, wiceprezes p. H. Rogoziński, sekretarz p. M. Michałowicz, skarbnik p. W. Michałowicz, gospodarz, kapitan drużyny piłkarskiej i cenny korespondent naszego pisma — p. M. Rudniak.

Lwowski Klub Sportowy Głuchoniemych „Świt".

Ż. K. S. „Hasmonea IV" — „Świt I" 2 : 1 (1 : 0).

W dniu 23.X b. r. zostały rozegrane na boisku Hasmonei Zawody Towarzyskie piłki nożnej pomiędzy drużynami Ż. K. S. „Hasmonei" IV i „Świtu" I.

Zawody te miały przebieg bardzo korzystny dla młodej dzielnej drużyny „Świtu", której ze strony „Hasmonei" wyrażono uznanie i podziw. Obrona „Świtu" grała świetnie. W 33 minucie, w zamieszaniu podbramkowem, „Hasmonea" przypadkowo zdobyła pierwszą bramkę. Potem nastąpiły 3 rzuty karne na korzyść „Hasmonei", lecz wszystkie utkwiły w rękach bramkarza Kowalczuka.

Po pauzie w 25 minucie „Hasmonea" zdobyła z ładnego przeboju drugą i ostatnią bramkę, a w 42 minucie Łuczyk strzelił jedyną bramkę honorową dla barw „Świtu". Gdyby nie błąd techniczny, popełniony przez dwóch graczy „Świtu" — wynik byłby remisowy.

W dniu tym szczególnie wyróżnili się gracz Łucyk i bramkarz Kowalczuk. Reszta graczy „Świtu" zasługiwała na wysokie uznanie, a w szczególności Żochowski, Baczyński II i Gregorowicz.

Sędzia dobry p. Wład. Heyda.

„Świt" I — „Hasmonea" IV. 3 : 6 (3 : 1).

Zawody rewanżowe w dniu 30.X b. r.

Gra w pierwszej połowie obfitowała w duże emocje. Drużyna „Hasmonei", wzmocniona graczami z B., dobrze fizycznie zbudowanymi. W 5 minucie, wskutek pośliźgnięcia się bramkarza głuchoniemych „Świtu", piłka wpadła do bramki „Świtu". Przewaga chwilami przechodziła od jednej strony do drugiej. W 10 minucie Łucyk zdobył z przeboju pierwszą bramkę dla „Świtu". Następnie technicznym strzałem przebojowym Łucyk zdobył w 17 minucie drugą, a w 30 minucie trzecią bramkę. To spowodowało u „Hasmonei" przejście do silnej ofenzywy, która do pauzy nie przyniosła zmiany.

Po pauzie silny wicher w kierunku bramki „Świtu", uniemożliwiał atak głuchoniemym graczom. Drużyna „Hasmonei" parła z wiatrem na bramkę „Świtu", zdobywając 4 bramki i 1 z rzutu karnego. Z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, sędzia przerwał zawody.

Sędziował ku ogólnemu zadowoleniu p. Boder.

Ż. K. S. „Rekord" II — „Świt" I. 3 : 1 (3 : 0).

Zawody, rozegrane w dniu 6.XI b. r. pomiędzy drużynami Ż. K. S. „Rekord" II i „Świtu" I były naogół nieinteresujące i obfitowały w same faule przy niskim poziomie gry technicznej drużyny „Rekordu" II. Powodem tego była nieobecność sędziego, którego wydelegowania odmówiło Kolegium Sędziów naskutek orzeczenia Komisji, że boisko „Rekordu" nie nadaje się do jakichkolwiek zawodów. „Rekord" zobowiązał się wystarać o sędziego związkowego, lecz to nie doszło do skutku. Sędziował uproszony przez „Rekord" jeden z publiczności, nie mający wogóle pojęcia o należytem sędziowaniu.

Jedyną bramkę dla „Świtu" strzelił z przeboju Łucyk.

40 pułk piechoty — „Świt" I. 0 : 3.

Mimo zawartej umowy — drużyna 40 p. p. nie stawiła się w dniu 13.XI b. r. na zawody i wobec tego, przy obecności na boisku drużyny „Świtu" i sędziego z O. K. S. p. Lustiga przyznano 0 : 3 walk-over na korzyść „Świtu".

W ciągu dwóch miesięcy, od 11 września b. r., t. j. w każdą niedzielę, pracowita drużyna I „Świtu" rozegrała dziesięć meczów. Tak przedstawia się praca nad wyrobieniem graczy do przyszłorocznych zawodów. Niestety nadejście pory zimowej zmusiło do zamknięcia sezonu piłkarskiego.

Kierownictwo sekcji piłki nożnej „Świtu" dokłada możliwych starań, by zainteresować kompetentne czynniki i społeczeństwo wysiłkami lwowskiej młodzieży głuchoniemej w celu zdobycia należnego stanowiska w sporcie polskim.

Obecnie należałoby piłkę nożną i lekką atletykę zastąpić łyżwiarstwem, hockejem i narciarstwem, ale wobec zamierzenia zrealizowania w przyszłym sezonie szeregu imprez, warunki finansowe nie pozwalają na wyekwipowanie zimowe.

Międzynarodowy Związek Sportowy Głuchoniemych.

Francuski Związek Sportowy Głuchoniemych (F. S. S. M. F.)

FRANCUSKI PUHAR NARODOWY GŁUCHONIEMYCH.

Francuski Związek Sportowy Głuchoniemych (F. S. S. M. F.) ufundował piękny puhar z bronzu, o który, jako o nagrodę przechodnią, będą się odbywać co roku zawody piłki nożnej. Zwycięska drużyna wraz ze zdobyciem Puharu Narodowego otrzymuje tytuł Mistrza Głuchoniemych Francji. O puhar ten ubiegać się mogą drużyny francuskie, należące do F. S. S. M. F. i posiadające maksimum trzech graczy innej narodowości. Gracze Francuzi, biorący udział w rozgrywkach, muszą być członkami F. S. S. M. F. conajmniej od miesiąca, cudzoziemcy, zaś od trzech miesięcy. Do zawodów tych może też stawać cała drużyna innej narodowości, o ile przynajmniej jeden rok jest członkiem F. S. S. M. F.

Drużyna zwycięska otrzymuje Puhar Narodowy na przeciąg jednego roku, t. j. aż do następnych rozgrywek o Mistrzostwo Francji. Na własność otrzymuje drużyna ta zmniejszoną kopję puharu. Członkowie drużyny zwycięskiej otrzymują pamiątkowe żetony.

Program rozgrywek o puhar jest następujący:

Rozgrywki eliminacyjne dn. 4 grudnia b. r.

Mecz I w Marsylji pomiędzy A.C.S.M. i S.S.S.M.P.
Mecz II w Strasburgu pomiędzy A.S.S.S. i C.S.S.M. I
Mecz II w Paryżu pomiędzy C.S.S.M. II i S.O.S.M.N.
Mecz IV w Metzu pomiędzy E.S.S.M.M. i A.S.S.M.L.

Rozgrywki półfinałowe dn. 8 stycznia 1928 r.

Mecz V w Paryżu pomiędzy zwycięskiemi drużynami z meczów I i II.

Mecz VI w Lyonie pomiędzy drużynami zwycięskiemi w meczach II i IV.

Rozgrywki finałowe dn. 5 lutego 1928 r.

Mecz VII w Paryżu pomiędzy drużynami zwycięskiemi w meczach V i VI (półfinałach).

Belgijski Związek Sportowy Głuchoniemych.

Wyniki meczów piłki nożnej, rozegranych ostatnio przez belgijskie drużyny głuchoniemych, przedstawiają się następująco:

11 września: „Bierset Allies“ bije I druż. „U. S. S. L.“ w stosunku 2 : 0;

„Ans F. C.“ bije II druż. „U.S.S.L.“ w stosunku 5 : 0;

18 września: „Ougree F. C.“ bije I „U. S. S. L.“ w stosunku 6 : 0;

„Mery F. C.“ bije II „U. S. S. L.“ w stos. 12 : 2;

25 września: „Saint Nicolas“ bije I „U. S. S. L.“ w stos. 3 : 1;

„Spirmont Sport“ bije II „U. S. S. L.“ w stos. 5 : 1;

9 października: „Sport Kinkempois“ bije I „U. S. S. L.“ w stos. 4 : 1;

„Albert Vaux“ bije II „U. S. S. L.“ w stosunku 5 : 0;

16 października: „Ans F. C.“ bije I „U. S. S. L.“ w stosunku 6 : 1;

23 października: I „U. S. S. L.“ bije „C. S. Allenrois“ w stosunku 5 : 3.

Niemiecki Związek Sportowy Głuchoniemych.

W dniu 9 października b. r. odbyły się w Rotterdamie wielkie międzynarodowe zawody pływackie głuchoniemych, których niezrównane powodzenie należy zawdzięczać ich incjatorowi p. prof. Kudysowi. Na zawodach tych zgromadziło się około 16 pływaczek i pływaków, z których 5 najlepszych z Niemiec i Mistrz Francji Nabias. Obok tych asów współzawodniczyły brawurowo młode siły, a pływacy holenderscy wykazali swoje przygotowanie do Międzynarodowych Zawodów Sportowych Głuchoniemych w Amsterdamie w 1928 r. Zebrani z całej Holandji przedstawiali groźną konkurencję dla Niemców, z których jednakowoż ci ostatni wyszli zwycięsko, otrzymując liczne nagrody i puhary. Ich sympatyczny sposób bycia, karność i poprawność, wywarły jaknajlepsze wrażenie. Szkoda, że p. Piotr Nabias z Nicei nie mógł z powodu złego stanu zdrowia przyjąć udziału w tem wielkiem święcie sportowem.

Na szczególną uwagę zasługiwał konkurs ratownictwa, który był ciekawą lekcją poglądową.

Sędziami i starterami na zawodach byli sportowcy słyszący, którzy zgłosili swój łaskawy współudział . Niemcy, jako rycerski przeciwnik, zaproponowali Holendrom na przyszły rok rewanż w Lipsku. Propozycja ta została przyjęta.

W wigilję zawodów odbyło się w Instytucie Głuchoniemych w Amnanstraat wspaniałe przyjęcie, gdzie zostały wygłoszone serdeczne przemówienia w języku francuskim i niemieckim, na które z kolei odpowiadali w imieniu Francji p. Rubens-Alcais, w imieniu Belgji p. A. Dresse i p. Dude w imieniu Niemiec.

Po ukończeniu zawodów wszyscy zawodnicy, ich przyjaciele i osoby oficjalne zgromadzili się na wspaniałym bankiecie, w czasie którego wszyscy mówcy dziękowali serdecznie p. Kudysowi za zorganizowanie tak pięknej uroczystości. Poczem odbyło się rozdanie nagród; zwycięscy Niemcy, wypełniwszy piwem swój zdobyty puhar, pili zeń za zdrowie swoich współzawodników i zebranych gości. Nazajutrz zrana wycieczka łodzią po Mozelli i zwiedzanie jednego z najważniejszych portów w Europie zakończyły to sympatyczne święto sportowe, z którego uczestnicy wywieźli jaknajmilsze wspomnienia.

Oto są wyniki powyższych zawodów:

60 m. pływanie na plecach: 1) W. Wolf (Lipsk) 57,3 sek., 2) Both (Amsterdam), 3) Wolter (Rotterdam).

60 m. stylem dowolnym: 1) Rummland (Berlin) 46,2 sek., 2) Brinkmann (Rotterdam), 3) Both (Amsterdam).

100 m. pływanie na piersiach: 1) Gerhardt Schmidt (Lipsk), 2) Rummland (Berlin) 1:37,1; 3) Hintze (Berlin) 1:38,2; 4) v. Veldhuizen (Rotterdam).

Bieg 80 metrowy: 1) Rummland (Berlin) 1:17, 2) Gerhard Schmidt (Lipsk), 3) Assias (Rotterdam).

Pływanie ratownicze: a) w próbie stylu: 1) Kollman (Berlin) 10 punktów, 2) Both (Amsterdam) 8 punktów, b) w próbie szybkości: 1) Both (Amsterdam) 37,4 sek. 2) Kollmann (Berlin) 3 sek.

Sztafeta 4×40 m.: 1) Niemcy 2:15, 2) Amsterdam 2 : 34.

Sztafeta stylem dowolnym 5×20: 1) Niemcy 1:14, 2) Holandja 1:14, przez losowanie pierwsze miejsce przyznano Niemcom.

SUKCESY GŁUCHONIEMYCH.

W czasie uroczystości sportowych w Bürgerfeldzie (Oldenburg) p. Herman Andreae w dwunastoboju uzyskał I nagrodę, mając 216 punktów.

W skoku o tyczce zdobył IV miejsce, osiągając 2 m. 50.

ZAWODY SPORTOWE W BREMEN.

Dnia 18 września b. r. na wspaniałem boisku w Bremen odbyły się zawody sportowe Głuchoniemych, które były przeglądem sił po pracy letniego sezonu. Gwałtowna, choć krótka burza i silny wiatr, wpłynęły ujemnie na ich wyniki. Mimo to, przyznać trzeba, że większość zawodników poczyniła wielkie postępy.

Po zawodach odbyła się zabawa taneczna, którą urozmaiciły popisy gimnastyczne uczestników.

Wyniki zawodów są następujące:

Pięciobój: I miejsce zdobył p. Gotfryd Sannwald 91 pkt., 2) Otto Stroman 74½ pkt.

Bieg 400-metrowy: 1) Chr. Wesch 62,2 sek., 2) Otto Stromann 65,3 sek.

Bieg 800-metrowy: 1) Zygfryd Lotze 146,4 sek., 2) Eryk Hahne 166,2 sek.

Skok o tyczce: 1) Fryderyk Rahe 2,45 m., 2) Gotfryd Sannwald 2, 45 m., 3) Herman Andreae 2, 15 m.

Pięciobój pań: 1) Luiza Eckardt 55½ pkt., 2) Greta Lotze 55 pkt., 3) Hilda Pohl 54½ pkt.

Bieg 400 - metrowy pań: 1) Greta Lotze, 2) Luiza Eckardt, 3) Hanna Menke.

Piłka ręczna: Hastadter Männer - Turnverein — Zusammengesetzte Gehörlosen-Maunschaft 48:36.

NARCIARSTWO.

Od stałego naszego czytelnika, p. Eustachego Zajączkowskiego, otrzymaliśmy artykuł, który poniżej w całości zamieszczamy. P. Zajączkowski, mieszkaniec Zakopanego, wielki miłośnik gór i sportów zimowych daje projekt, który Redakcja Świata Głuchoniemych" uznaje za znakomity bez zastrzeżeń. Pragnąc przyjść z pomocą pięknej inicjatywie, w porozumieniu z P. Z. S. G. będziemy od dziś przyjmowali wszelkie zgłoszenia chętnych celem ewentualnego ułatwienia wszelkich trudności, związanych z realizacją planu autora artykułu.

Obserwując z ogromnem zainteresowaniem wysiłki i bardzo dobre wyniki pracy sportowej głuchoniemych, postanowiłem zwrócić uwagę ogółu głuchoniemych na jeden z najpiękniejszych i najzdrowszych sportów zimowych, na tak wspaniale rozwijające się narciarstwo. Rozwija się ono w Polsce dopiero w ciągu ostatnich kilkunastu lat, głównie w okolicach górskich, posiadających odpowiednie tereny i częste opady śniegowe. Na czele zawsze kroczy Zakopane, gdzie od lat kilku urządzane bywają zawody lokalne, ogólnopolskie i międzynarodowe, w których biorą udział dziesiątki i setki współzawodników różnego wieku i różnych klas sprawności, zarówno mężczyzn jak i kobiet. Pozatem na tysiące można już dzisiaj liczyć tych, którzy nie stają do zawodów, lecz używają nart dla zdrowia, przyjemności lub wyższych, estetycznych wzruszeń, jakie daje każda wycieczka, każda — od najłatwiejszej do najtrudniejszej — w krainę śnieżnej, górskiej baśni. Takiej wycieczki, nawet bardzo łatwej, np. do pięknych dolin tutejszych nie łatwo odbyć pieszo, gdy śnieg jest głęboki, bo piechur zapada nieraz po pas; narciarz natomiast mknie lekko po powierzchni śniegu, przyczem w miarę pracują mięśnie nóg, rąk, piersi, a płuca czerpią z rozkoszą czyste, wonią lasów przesycone powietrze. Słowem jazda na nartach daje zdrowie, przyjemność, możność podziwiania niewysłowionego piękna górskiej zimy i nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, jeżeli się ktoś na nie lekkomyślnie nie naraża.

Chciałbym gorąco umożliwić głuchoniemym urządzenie kilku kursów narciarskich w ciągu bieżącej zimy, aby jaknajliczniejsze ich grono mogło zaznać rozkoszy tego sportu bez narażania się na duże wydatki lub niewygody.

Aczkolwiek sam jestem głuchoniemym to jednak dam sobie radę z temi przygotowaniami, gdyż, mieszkając stale w Zakopanem, znam dobrze tutejsze warunki i mam tu wielu życzliwych mi ludzi, na których pomoc liczyć możemy. Wszystko w najdrobniejszych szczegółach obmyśliłem i ta myśl moja ogólnie się tu podobała. Jeśli podoba się też głuchoniemym i jeżeli Polski Związek Sportowy Głuchoniemych zechciałby się nią zająć, służę jaknajchętniej wszelkiemi informacjami.

Eustachy Zajączkowski.

ROZMAITOŚCI.

Projektowana przez Polski Związek Towarzystw Głuchoniemych budowa schroniska dla głuchoniemych z całej Polski w Warszawie zaczyna wchodzić w fazę zrealizowania, gdyż otrzymano już niedawno na ten cel od Magistratu m. st. Warszawy około 4 morgów na Bielanach pod Warszawą.

Poświęcenie kamienia węgielnego schroniska nastąpi prawdopodobnie w czasie uroczystości obchodu 45-lecia Chrześcijańskiego Towarzystwa Głuchoniemych „Opatrzność", przypuszczalnie w miesiącu sierpniu 1928 r. Szczęść Boże!

W dn. 6 listopada b. r. w sali Chrześcijańskiego Towarzystwa Głuchoniemych „Opatrzność" w Warszawie odbył się wobec dość licznie zgromadzonych członków i gości odczyt mimiczny prefekta ks. Jana Kuczyńskiego o powstaniu chrześcijaństwa i jego prześladowaniu. Odczyt był bardzo zajmujący i pouczający, przeznaczony głównie, jak zaznaczył Szanowny Prelegent, dla młodzieży tak w dobie teraźniejszej zdemoralizowanej. Byłoby bardzo pożądane by dla przeprowadzenia skutecznej walki z niewiarą ogólną młodzieży urządzano częściej podobne odczyty.

Projektowana przez W. K. S. G. na dzień 19 listopada b. r. wieczornica taneczna, której czysty zysk byłby przeznaczony na fundusz II Igrzysk Międzynarodowych Głuchoniemych, nie doszła do skutku, wskutek odmowy udzielenia W.K.S.G. sali Instytutu przez Dyrektora, oraz z powodu wygórowanej opłaty (300 zł.) za salę Towarzystwa Ociemniałych „Latarnia" (ul. Leszno 142).

Jednak W. K. S. G., nie zrezygnuje z urządzenia zabaw tanecznych w karnawale, trzymając się zasady, że mimo niepowodzeń, trzeba pracować wytrwale nadal.

Jugosłowiańscy głuchoniemi zamierzają zorganizować w roku przyszłym ogólnopaństwowy zjazd w Zagrzebiu. W tym celu wybrano już odpowiedni Komitet organizacyjny Zjazdu, któremu powierzono przeprowadzenie wszystkich formalności, związanych z jego zrealizowaniem. Zjazd odbędzie się zapewne wiosną lub latem 1926 r., celem zaś jego będzie pobudzenie jugosłowiańskich głuchoniemych do walki o polepszenie swego bytu i o równouprawnienie z normalnymi obywatelami kraju.

Do tego zmierzają uchwały, wskazówki i wytyczne, przedłożone odpowiednim władzom.

W Pradze Czeskiej istnieje Teatralny Klub Głuchoniemych (V. D. K. H.), który już obecnie przystępuje do pracy nad przygotowaniem na Międzynarodowy Zjazd Głuchoniemych w Pradze w 1928 r. wspaniałego widowiska teatralnego. Ma to być piękne przedstawienie pantominy, specjalnie opracowane podług filmowej powieści, przez jej autora nauczyciela p. Sedo. W tym celu „V. D. K. H." wzywa do współudziału głuchoniemych chłopców od 16 lat i dziewczęta od 14 lat, którzyby już mogli rozpocząć próby. Pozatem zwraca się do rodziców głuchoniemych dzieci, by zezwolili im na wzięcie udziału w tem wielkiem widowisku, które wymaga dużej ilości artystów, oraz statystów i statystek.

W olbrzymim szpitalu Saint-Luis (St. Zjedn. Am. Półn.) pracuje młody medyk, któremu powierzono preparowanie radu dla badań i prób laboratoryjnych. Ten to lekarz nazwiskiem Tracy Hincley, jest od urodzenia głuchoniemy. Liczy obecnie 20 lat życia i jest niewiarogodnie pilny, bardzo cierpliwy i w swej pracy niezugięty. Powierzono mu to niebezpieczne zajęcie ponieważ jest ogromnie zręczny i wyjątkowo miłujący swe powołanie. Naukowo orjentuje się głównie przy pomocy pisma i wykresów, które przedstawia swym profesorom.

Zapas radu w Szpitalu Saint-Luis wynosi ledwie pół gramma i posiada wartość 40 tys. dolarów, a może być wykorzystany dopiero po 1600 latach. Wiadomem jest, że niezbadane i tajemnicze siły radu goją raka, choroby skóry i krwi, ale powodują często i śmierć u tych, którzy czynią z nim próby, albo w inny sposób pracują. Może-

my nazwać lekarzy, ich asystentów i chemików, posługujących się radem, męczennikami swej wiedzy, a tej właśnie pracy poświęcił się nasz głuchoniemy współbrat.

W roku bieżącym przypadła na dzień 21 sierpnia niedziela, zwana popularnie zagranicą „Ephata“. W tę niedzielę czytana jest we wszystkich kościołach chrześcijańskich Ewangelja Święta „O uzdrowieniu przez Jezusa Chrystusa Głuchoniemego“. W Ameryce już od 25 lat świętują tę niedzielę, którą nazywają „Ephphata Sunday“, połączone wszystkie organizacje głuchoniemych. Przed południem każdy głuchoniemy udaje się do kościoła swojego wyznania, gdzie odbywają się nabożeństwa. Katolicy przyjmują w dniu tym Komunję Świętą, zaś Ewangelicy przystępują do Wieczerzy Pańskiej. Popołudniu wszyscy zbierają się razem, by uczcić to zdarzenie i omówić jego znaczenie dla głuchoniemych. Przeczytajcie i Wy, głuchoniemi czasem tę piękną kartę z Ewangelji. „...On łaskawie nałożył swe ręce na usta i na uszy głuchoniemego i uzdrowił go słowem „Ephphata“ (czytaj „Efeta“), co znaczy po polsku „Otwórzcie się“.

W Rumunji zaczął wychodzić kwartalnik w dwóch językach: po rumuńsku i po niemiecku. Nosi on nazwę „Curierul Surdo Mutilor“—„Taubstummen-Bote“ i jest pierwszem pismem głuchoniemych rumuńskich, którzy dotąd nie mieli żadnego organu. Ponieważ w Czerniowcach na Bukowinie, gdzie jest jego siedziba, mieszka wielu niemców, wszystkie artykuły są drukowane w 2 językach. Szereg pięknych artykułów zdobi dwa pierwsze numery tego pisma, na którego łamach znalazł się przedewszystkiem apel do głuchoniemej młodzieży rumuńskiej, by zapisywała się do Związków i Towarzystw Sportowych i pracowali nad swem wyrobieniem fizycznem.

W Bessarabji aresztowano bandę rozbójników cyganów, wśród których znajdowało się kilku głuchoniemych, również podejrzanych o morderstwo włościan z okolicznej wsi, z chęci zagrabienia krowy. Po przesłuchaniu przez żandarmerję, mówiący napastnicy przyznali się do popełnionych zbrodni. Najgorzej było jednak z przesłuchaniem głuchoniemych. Dopiero jeden z wachmistrzów padł na pomysł kreślenia obrazków, przedstawiających poszczególne sceny mordu; w taki właśnie sposób przesłuchano głuchoniemych cyganów.

Z pięciu pływaków niemieckich, którzy przyjmowali udział w zawodach pływackich w Rotterdamie, na szczególną uwagę zasługiwał p. Kollmann z Berlina, który niedawno ocalił tonącego chłopaka i za ten szlachetny czyn został przez Rząd Niemiecki odznaczony medalem.

Wiadomem jest, że głuchoniemi mają narządy mowy (po czesku „mluvidle“) zupełnie zdrowe, ale że im trudność sprawia nauczyć się prawidłowo mówić, ponieważ zawodzi kontrola słuchu.

Inżynier Leeg z Pitsburga zbudował instrument, który pozwala kontrolować mowę wzrokiem. Idzie w istocie o bardzo mały oscilograf, instrument, którego zwierciadło podlega działaniu w silnem magnetycznem polu zmiennemi prądami. Mówi się do telefonu, złączonego z tym aparatem. Powstają w telefonie zmienne prądy. One to działają na to zwierciadełko; promień, odbity, kreśli na przesuwającym się filmie charakterystyczną krzywą. Po kilku ćwiczeniach można z wyglądu krzywej odczytać dźwięki, które ją wywołały. Tak to może głuchoniemy kontrolować słowa, przez siebie wymawiane i porównywać z obrazem wymowności i uczyć się prawidłowo mówić. Przyrząd ten nazywa się „Osiso“ i znalazł ostatnio i inne zastosowanie: może służyć do odnajdywania źródeł ropy naftowej. Dla odkrycia nafty należy aparaty ustawić w ziemi, tworząc trójkąt, następnie strzelić do jednego z wierzchołków i kiedy fala odgłosu niejednakowo zaznaczy się na aparatach, to dowód, że gdzieś w ziemi zalegają warstwy ropy naftowej.

W czasopiśmie amerykańskiem „Zilent Worker“, znajduje się artykuł o głuchoniemym murzynie, prawniku, p. Rogerze Demostenesie O'Kelly, który stracił słuch w dziewiątym roku życia a obecnie ma lat 37. Był on uczniem szkoły dla głuchoniemych w Karolinie Północnej. Następnie wstąpił na uniwersytet Shaw dla rasy czarnej, a następnie do słynnego uniwersytetu Yale, który i przedtem już miał jednego głuchoniemego słuchacza, doktora Samuela Portera, który następnie został profesorem w Kolegjum Gallandet. Praca prawnicza p. Rogera Demostenesa O'Kelly polega na dawaniu porad na piśmie, przygotowywaniu tranzakcji, raportów o sprawach, powierzanych mu przeważnie przez czarnych klijentów, a które odnoszą się głównie do zatargów o domy, fermy, grunta, asekuracje, banki. Jest to duże biuro, noszące nazwę Legal Bureau, a mające na celu obronę praw i interesów rasy czarnej. Działalność p. O'Kelly zasługuje na podziw i uznanie. Artykuł ten zdobi jego portret.

Głuchoniemi z Południowych Stanów Zjednoczonych, stwierdziwszy, że interesy ich są różne od interesów Stanów Północy i Zachodu i że centrale Związku Narodowego Głuchoniemych są zbyt od nich oddalone, założyli Stowarzyszenie Głuchoniemych Południa.

Instytucja Głuchoniemych w New-Yorku uczciła dwóch swoich najstarszych głuchoniemych profesorów: pana W. G. Jones i panią Mirę L. Barragens, którzy pierwszy w przeciągu 50, druga w przeciągu 47 lat, nauczali kilka pokoleń głuchoniemych.

Instytucja w Wirginji Wschodniej wprowadziła do swego nauczania dwa nowe zawody dla głuchoniemych, a mianowicie fotografję i mechanikę naprawy samochodów, które to zawody są bardzo odpowiednie dla głuchoniemych.

Głuchoniemy katolik p. Antoni Schroeder, wynalazł Na wystawie aparatów i urządzeń kościelnych, która się odbyła w czasie ostatniego Kongresu Eucharystycznego, wynalazek ten wzbudził ogólne zainteresowanie.

Polski Komitet Olimpijski.

I. Budowa stadjonu olimpijskiego w Amsterdamie.

W okresie ostatnich kilku miesięcy budowa stadjonu olimpijskiego zrobiła znaczne postępy. Dziś już można powiedzieć, że niewątpliwie stadjon będzie wykończony na czas. Nieznaczna część trybun pozostaje jeszcze do wybudowania, te zaś które zostały już wybudowane są obecnie starannie wykończane. W najkrótszym czasie trybuna maratońska będzie pokryta dachem. Szatnie, lokale kąpielowe i t. d. położone pod trybunami będą również wykończone w najbliższej przyszłości.

Pływalnia, która będzie wybudowana w sąsiedztwie stadjonu olimpijskiego będzie mogła pomieścić 6.000 widzów.

II. Konkurs sztuki.

Magistrat m. Amsterdamu oddał do dyspozycji Holenderskiego Komitetu Olimpijskiego wielką część Miejskiego Muzeum na cele Wystawy Artystycznej. Powierzchnia miejsc wystawowych (ścian) wynosi około 600 mtr. bieżących. Komitet Organizacyjny Igrzysk wzywa wszystkie kraje, które mają zamiar uczestniczyć w Konkursie Sztuki aby zgłosiły jaknajśpieszniej swój udział, ponieważ dla dobrej organizacji wystawy jest rzeczą konieczną przystąpić już obecnie do podziału miejsc. Wobec ofiarności Magistratu m. Amsterdamu zrezygnowano z budowy Pawilonu Sztuki na terenie Igrzysk.

III. Zawody kolarskie.

Wyścigi kolarskie olimpijskie na drodze, wbrew poprzedniej decyzji, będą miały miejsce prawdopodobnie w pobliżu Amsterdamu.

V. Hippika.

Zawody i konkursy hippiczne odbędą się w Hilversum obok Amsterdamu, z wyjątkiem konkursu skoków przez przeszkody, które będą miały miejsce w Amsterdamie w stadjonie olimpijskim. Konie będą przetransportowane pociągiem bezpośredniej komunikacji z Hilversum do stadjonu.

V. Udział lawn-tennisu w igrzyskach IX Olimpjady.

Jak wiadomo udział lawn-tennisu w Igrzyskach olimpijskich był uzależniony od załatwienia kilku kwestji spornych między F. I. L. T. (Federacja Międzynarodowa Lawn-Tennisu) i Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim. Porozumienie zostało osiągnięte w wielu kwestjach. Pozostaje jeszcze jeden punkt sporny, a mianowicie określenie amatorstwa w zastosowaniu do tego działu sportu. Wszelkie starania są czynione przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski aby nieporozumienie i na tem polu zostało usunięte i żeby pozyskać udział tennisistów w Igrzyskach.

VI. Podróż do Amsterdamu.

Wszelkie ułatwienia będą poczynione dla podróżnych udających się na Igrzyska. Koleje holenderskie postanowiły już obecnie udzielić uczestnikom Igrzysk oraz dziennikarzom zniżki na cenach biletów. Udający się na Igrzyska samochodami znajdą wszędzie po drodze wskazówki, które im pozwolą dotrzeć do Amsterdamu bez trudności.

VII. Prasa.

Zakwaterowanie dziennikarzy cudzoziemskich będzie przeprowadzone z największą starannością i będą wzięte pod uwagę w miarę możliwości wszelkie wymagania i potrzeby prasy w jaknajszerszym zakresie. Na ten cel otrzymano do dyspozycji cały szereg lokali położonych w centrum miasta, które zostaną zamienione na sale pracy dla dziennikarzy i kabiny fotograficzne.

Kogo i w czem ujrzymy na Zimowej Olimpjadzie.

Komitet Organizacyjny II-ch Zimowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz odniósł sukces zupełny. Już obecnie do zawodów zgłoszone jest 22 narody, a żaden z krajów o wysokiej klasie sportów zimowych nie omieszkał pośpieszyć na zaproszenie organizatorów.

Szwecja i Norwegja stoją na czele tej długiej listy. Wezmą one udział przedewszystkiem w konkurencjach narciarskich, w których odegrają rolę pierwszorzędną, poza tem zawodnicy obu krajów startować będą w łyżwiarstwie, a Szwecja ponadto przyśle swą doskonałą drużynę do turnieju hockeya na lodzie.

Polska i Czechosłowacja zgłosiły swój udział w narciarstwie i hockeyu.

Kanada, przypuszczalna zwycięzczyni w turnieju hockeyowym, przysyła swą przepyszną reprezentację hockeyową, prócz tego startować będzie w jazdach szybkiej i figurowej na łyżwach.

Anglja zdecydowana jest walczyć zawzięcie na wspaniałym torze saneczkowym „Cresta-Run" w konkursach na skeletonach oraz bobsleigh, pozatem możliwem jest, że obsadzi swemi zawodnikami pozostałe konkurencje igrzysk.

Jugosławja komunikuje, że weźmie udział w 10 konkurencjach, przedewszystkiem narciarskich.

Austrja zainteresowała się też specjalnie narciarstwem, pozatem drużyna jej weźmie udział w turnieju hockeyowym. Dziwne wydaje się tylko, że mając dobrych zawodników w jeździe figurowej na łyżwach, — kraj ten do łyżwiarstwa zgłoszeń nie nadesłał.

Finlandja, która długo nie mogła zdecydować się na wzięcie udziału w Igrzyskach — ostatecznie stanie do konkurencji w długodystansowych biegach narciarskich oraz jeździe szybkiej na łyżwach.

Belgja natomiast w przeciwieństwie do większości państw, nie bierze żadnego udziału w narciarstwie. Interesują ją natomiast turniej hockeyowy oraz jazda na bobsleigh, do których przysyła swe drużyny.

Francja i Włochy wezmą udział w narciarstwie, turnieju hockeyowym i jeździe na bobach, pozatem Francja przyrzekła przysłać zawodników do łyżwiarstwa.

Wreszcie **Niemcy**, ukazujące się pierwszy raz po wojnie w szrankach olimpijskich — obeślą wszystkie punkty programu igrzysk.

Holandja przyśle łyżwiarzy, **Luksemburg** — osadę saneczkową, **Rumunja** — aczkolwiek oficjalnie zgłoszona, niewiadomo, czy w czem weźmie udział.

Naturalnie, że **Szwajcarja**, będąc gospodarzem Igrzysk da się oglądać we wszystkich konkurencjach, podczas gdy **Hiszpanja, Litwa i Węgry** startować będą zaledwie w niewielu punktach.

Z krajów pozaeuropejskich, prócz wymienionej wyżej Kanady weźmie udział **Ameryka**, a ostatnie wiadomości głoszą, że i **Japonja** przyśle do St. Moritz swą reprezentacyjną drużynę narciarską, która prawdopodobnie będzie sensacją zawodów.

Do narciarskiego biegu patroli wojskowych, który stanowić ma zupełnie oddzielny punkt programu nadesłały już zgłoszenia: Francja, Włochy, Czechosłowacja, Szwajcarja, Niemcy i Norwegja, a prawdopodobnie poza patrolem polskim wezmą w nim jeszcze udział: Finlandja, Litwa i Jugosławja. A więc i te zawody obesłane będą przez imponującą liczbę narodów, i tutaj pierwsze miejsce przyniesie nielada zaszczyt zwycięzcom.

Jeszcze cztery miesiące dzieli nas od tych wielkich igrzysk zimowych. Zapisy jeszcze nie są zamknięte, to też należy się spodziewać, że liczba zgłoszonych narodów powiększy się jeszcze i być może dojdzie do trzydziestu. Lecz nawet i przy obecnym stanie rzeczy igrzyska muszą wypaść imponująco. Nadadzą im ton i rozmach wspaniali narciarze norwescy, fińscy i szwedzcy, którzy znów zadziwią świat cały mocą biegu i pięknem skoku; fenomenalni hockeiści kanadyjscy, żonglujący w szalonym biegu krążkiem gumowym; wspaniały tor saneczkowy, dozwalający na wielką szybkość jazdy — wreszcie piękny górski krajobraz, który da tej walce reprezentacji sportowych odpowiednie ramy.

Redaktor: **Stanisław Dmochowski.** Wydawca: **Polski Związek Sportowy Głuchoniemych.**

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Warecka 15.